

Willaume, Małgorzata

"Polityk Hotelu Lambert. Generał
Ludwik Bystrzonowski (1797-1878)",
Hubert Chudzio, Kraków 2008 :
[recenzja]

Res Historica 31, 296-299

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

sób równorzędny. Szczególnie wyraźny dysonans pojawia się choćby, gdy autor podejmuje temat ewolucji mówionej formy języków narodowych. Z pewnością decydująca okazała się bariera właśnie językowa.

Uwagę czytelnika przykuje starannie zestawione kalendarium za lata 1450–1794. Zawiera ono informacje na temat pierwszych drukowanych książek w językach europejskich (także mniej znanych, jak romansz, kornijski, sami, manks), pierwszych podręczników grammatyki, pierwszych wydań Biblii w językach narodowych, ważnych regulacji prawnych dotyczących języków narodowych, pierwszych językowych akademii. Ważne uzupełnienie pracy stanowi alfabetyczny spis 71 języków używanych w Europie w latach 1450–1789 wraz z adnotacją w przypadkach spornych (język czy dialekt). Odnotaować trzeba, że wielojęzyczna bibliografia imponuje rozpiętością, a jest zaledwie wyborem i obejmuje wyłącznie prace cytowane w odsyłaczach i przypisach. Zawsze warte podkreślenia jest opracowanie indeksu, w tym przypadku łączącego wykaz osobowy z nader przydatnym spisem rzeczowym. Budzi jednak wątpliwości jego rzetelność. O ile

można by jeszcze zrozumieć pominięcie haseł pojawiających się w tekście nader często (co i tak wymaga uprzedzenia), trudno wyjaśnić brak w indeksie takich haseł, jak: kastylijski, hiszpański, niemiecki.

Reasumując, P. Burke rekonstruuje historię języków europejskich, ich ewolucję, a także wzajemne oddziaływanie. Podkreśla, że obok ciągłości zjawiskiem równie ważnym dla formowania się języków narodowych okazał się konflikt i kontrast. Autora interesują zatem dwie równoległe i przeciwstawne tendencje, jakim podlegały języki. Z jednej strony, proces unifikacyjny, prowadzący do standaryzacji języków narodowych, z drugiej zaś, równie istotny dla rozwoju języków proces dyferencjacji, wynik rozłamu w Kościele i tendencji odśrodkowych. Zastosowanie takiego ujęcia, przy jednocześnie pozostawieniu wielu pytań otwartymi, pozwoliło autorowi na niezwykle atrakcyjne, inspirujące, a do tego przystępne zarysowanie problemu.

Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk
Piotrków Trybunalski

Hubert Chudzio, *Polityk Hotelu Lambert. General Ludwik Bystrzonowski (1797–1878)*, Wyd. Naukowe AP, Kraków 2008, ss. 320

Z satysfakcją i radością należy odnotować ukazanie się solidnej i pełnej biografii jednego z ważniejszych polityków związanych z Hotelem Lambert – generała Ludwika Bystrzonowskiego. Postać bohatera książki jest znana historykom zajmującym się XIX stuleciem, a szczególnie dziejami polskiej emigracji polistopadowej, że przypomnę badaczy starszego pokolenia: L. Russjana, M. Kukiela, a nade wszystko M. Handelsmana, oraz pokolenia młodszego, którego najwybitniejszym znawcą tematu był J. Skowronek. Postać L. Bystrzonowskiego przywoływana była często w rozprawach i monografiach tych historyków. Trudno bowiem wyobrazić sobie specjali-

stę zajmującego się dziejami Wielkiej Emigracji, który nie zetknąłby się chociaż na chwilę z tą barwną postacią historyczną. Ludwik Bystrzonowski był nie tylko dobrym żołnierzem, ale też dobrym politykiem. W najbliższym gronie młodych współpracowników ks. Adama J. Czartoryskiego przebywających w Paryżu znalazł się obok Władysława Zamoyskiego, Michała Czajkowskiego, Janusza Woronicza, Ludwika Zwierkowskiego. Kilku doczekało się już biografii¹, niektórzy, jak Woronicz i Zwierkowski, jeszcze na nie czekają.

Otrzymałmy interesujące studium życia polskiego powstańca i emigranta, oparte na cennych źródłach rękopiśmiennych i druko-

¹ B. Konarska, *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832–1847*, Wrocław 1971; J. Nowak, *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848–1868)*, Poznań 2002; J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka – Paszy. O Michale Czajkowskim*, Warszawa 1971.

wanych oraz obszernej literaturze przedmiotu. Jak wiadomo, źródła do dziejów polskich I połowy XIX stulecia rozproszone są w ogólnym zarysie pomiędzy Krakowem, Kórnikiem i Paryżem. Autor przeprowadził wnikliwą kwerendę nie tylko w Bibliotece ks. Czartoryskich czy Bibliotece Kórnickiej, ale także w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Znaczna część dokumentów generała jest w Krakowie, ale zbiory te uzupełnione zostały przez autora o zasoby archiwów francuskich – Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MAE), a także o ciekawe informacje dotyczące służby wojskowej Bystrzonowskiego, przechowywane w Vincennes. Zbiory te uzupełnione kwerendą przeprowadzoną w działach rękopisów polskich bibliotek PAN i PAU w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu stanowią wraz z źródłami drukowanymi dobrą bazę do nakreślenia biografii L. Bystrzonowskiego.

Autor, tak jak wielu poprzedników oprócz losów bohatera musiał przywołać, choćby w zarysie, położenie polskiej emigracji polistopadowej w Europie, tym bardziej że Bystrzonowski był bardzo aktywnym emigrantem, przemieszczającym się nie tylko po Europie, ale także po Afryce Północnej czy Turcji. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż pierwszy szeroki wykład o założeniach oraz kierunkach polityki obozu politycznego skupionego wokół ks. A. J. Czartoryskiego, czyli Hotelu Lambert, wobec Rumunów dał w swoim wykładzie M. Handelsman, podczas Siódmego Międzynarodowego Kongresu Historyków w 1933 r. w Warszawie², a w roku następnym podjął problematykę Bliskiego Wschodu³. To niewątpliwie dwa ważne teksty wybitnego historyka, które inspirowały poszukiwania kolejnych badaczy, m.in. J. Skowronka, zmierzających do przedstawienia oraz oceny aktywności politycznej ks. Adama i jego zespołu wśród narodów bałkańskich, tak systematycznie i konsekwentnie prowadzonej aż do końca wojny krymskiej. Najważniejsze tezy stawiane przez

Handelsmana zasadniczo do dziś nie straciły na aktualności, a kolejni badacze idą nierzadko jego tropem, nawet gdy wdają się w polemikę z niektórymi jego ocenami. Należy zatem wyrazić żal, iż te pozycje nie znalazły się w bibliografii omawianej książki.

L. Bystrzonowski uczestniczył aktywnie w wielu misjach wojskowych i politycznych, co autor znakomicie i szczegółowo zarysował, m.in. relacjonując militarne doświadczenie egipskie z lat 1833–1834 (s. 47–68), z kolei w roku 1839/1840 z wojskiem francuskim przeciw Abd el-Kaderowi (s. 111–127) czy misje polityczne m.in. w latach rewolucji 1848–1849, a potem wojny krymskiej. Jedną z ciekawszych była, już spóźniona z punktu widzenia politycznego, próba mediacji Hotelu Lambert u schyłku rewolucji 1848–1849 r. pomiędzy Węgrami a ludnością słowiańską i rumuńską, w której uczestniczył też Bystrzonowski. H. Chudzio dokładnie opisuje jego losy w tym okresie, decyząc z maja 1849 r. o wstąpieniu do armii węgierskiej, dowodzonej przez gen. M. Perczela (s. 165). Z badań autora wynika, iż Bystrzonowski zbytnio wykraczał w swoich działaniach poza instrukcje ks. Adama (co zdarzało mu się dość często). Po przybyciu na Węgry W. Zamoyskiego doszło w obozie wojennym gen. J. Bema, a potem z L. Kossuthem do rozmów, w których brał udział Bystrzonowski. Negocjacje okazały się pozytywne, m.in. dla Rumunów siedmiogrodzkich. W Szeged 14 lipca 1849 r. została podpisana węgiersko-rumuńska umowa oraz akt utworzenia u boku armii węgierskiej legionu rumuńskiego. Parę dni później Bystrzonowski pisał do Paryża: „Te dwa dokumenty w ręku Bălcescu powinny służyć do zawarcia pokoju”⁴. Bystrzonowski posiadał odpisy tej umowy. Tekst umowy w języku francuskim i rumuńskim, wcześniej już publikowany, współcześnie został ogłoszony w dwutomowym zbiorze dokumentów z lat rewolucji 1848–1849 r. wśród Rumunów⁵. Warto było dorzucić ten wątek choćby w przypisie.

² M. Handelsman, *Le Prince Czartoryski et la Roumanie 1834–50*, [w:] *La Pologne au 7^e Congrès International Historique*, Warszawa 1933.

³ Idem, *Le Prince Czartoryski, Nicolas I^{er} et la Question du Proche Orient*, Paris 1934.

⁴ Zob. M. Willaume, *Drogi do niepodległości. Polskie i rumuńskie koncepcje polityczne i ich realizacja w latach 1837–1849*, Warszawa–Łódź 1984, s. 129.

⁵ Zob. *1848 la Români. O istorie in date și mărturii*, oprac. C. Bodea, vol. II, București 1982, s. 1097–1101.

Przypisy to też istotny element porozumiewania się każdego autora z czytelnikiem. W tej materii H. Chudzio porusza się w miarę swobodnie, aczkolwiek niektóre mogłyby zawierać więcej przywołań aniżeli jedna pozycja, bo przecież to dowodzi lepszej znajomości literatury przedmiotu i źródeł. Autor jednak w nich i polemizuje, i prostuje nieścisłości innych badaczy. Tak jest m.in. w przypadku przypisu 174, w którym zwraca uwagę, iż S. Champonnois (nie wiem dlaczego uznał za konieczne podkreślić, iż to „Francuzka”?) w artykule z 1989 r., dotyczącym francusko-polskiej współpracy wśród Słowian Południowych w latach 1840–1850, mylnie datowała jeden z raportów Bystrzonowskiego. Zamiast datować go na czas rewolucji 1848 r. datowała go na rok 1842, co oczywiście zmieniło część jej ustaleń. Znając wiedzę autora o czynnościach Bystrzonowskiego, należy uznać, iż ma rację. Jednak H. Chudzio nie zna jej wcześniejszego tekstu poświęconego owym raportom L. Bystrzonowskiego, z lat 1840–1849, który został ogłoszony w 1986 r.⁶ Oczywiście, pomyłka w datowaniu raportu również zaistniała, ale autorka podaje też krótką charakterystykę dossier „Turquie” 59–60 z francuskiego Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do którego dotarła przecież przed autorem, co warto było odnotować w kolejnych przypisach, bo tekst przywoływany przez Chudzio (przyp. 174) oparty jest na zbliżonym materiale źródłowym. Z kolei omawia raporty Polaka, cytując m.in. fragment listu ministra spraw zagranicznych Francji M. Bastide’a do Bystrzonowskiego, w którym podkreślał on wagę doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Węgrami a Słowianami Południowymi. Jak wynika z badań autora, list ten Bastide napisał po spotkaniu z ks. A. J. Czartoryskim oraz L. Bystrzonowskim (s. 151). Pomimo to, iż – jak pisze autor – „nic z tych listów w praktyce nie wyniknęło”, to jednak ten kontakt, nawet przez krótki czas, z francuskim Ministerstwem Spraw

Zagranicznych podniósł prestiż Bystrzonowskiego wśród Słowian oraz Rumunów. Słusznie też autor przychyła się do przypuszczenia M. Handelsmana, iż Bystrzonowski mógł być wtedy traktowany także jako agent francuski (zob. przyp. 195, s. 152).

Warto zwrócić uwagę na przypis 188, s. 150, w którym autor w jednym zdaniu chciał nakreślić ogólny rys struktury Hotelu Lambert. Oczywiście zamiar był słuszny, aby nawet w wielkim skrócie ukazać tę znakomitą organizację niemal rządu na emigracji. Warto było wskazać w tym przypisie na odpowiedni fragment z pracy J. Skowronka, w którym bardzo dokładnie przedstawił on zarówno struktury, jak i kancelarię księcia Adama⁷.

Zaletą książki jest to, iż zachęca do dyskusji czy też rozmowy nie tylko o L. Bystrzonowskim, ale w ogóle o emigrantach polistopadowych, o ich losie i umiejętnościach radzenia sobie w tak trudnych warunkach. Z pewnością bohater książki należał do mniejszości – ludzi niepoddających się losowi, a raczej do tych, którzy brali los w swoje ręce i nie pozostawiali bierni wobec kolejnych wyzwań. Z kart książki H. Chudzio widać, że Bystrzonowski, inaczej niż K. Sienkiewicz, M. Czajkowski, odnalazł się w tej nowej rzeczywistości, aczkolwiek wszyscy należeli do – jeśli można to tak określić – aktywnych emigrantów. Był żołnierzem i sprawdzał się w różnych konfliktach zbrojnych, kolejno awansując do stopnia generała. W Hotelu Lambert aż do 1855 r. odgrywał ważną rolę polityczną, pomimo nie zawsze łatwych relacji z ks. Adamem.

Słusznie wskazuje H. Chudzio, iż „śmierć księcia Adama Czartoryskiego była dla Bystrzonowskiego końcem pewnej epoki” (s. 245). Nie podkreśla tylko zasług Bystrzonowskiego, potrafi zdystansować się do swojego bohatera, wskazując np. na jego: „chorobliwe ambicje”, prowadzenie własnej polityki nie zawsze zbieranej z polityką Hotelu Lambert.

⁶ S. Champonnois, *Ludwik Bystrzonowski, l'Hôtel Lambert et la diplomatie française dans les Balkans (1840–1849)*, [w:] *Civilisations de l'Europe Centrale et du Sud-Est*, INALCO, Paris 1986, s. 29.

⁷ Mam na myśli fragment dokładnej charakterystyki Władzy i miejsca agentów oraz sposobów komunikowania się współpracowników z ks. Adamem, zob. J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833–1856)*, Warszawa 1976, s. 64–67.

Tak oto otrzymaliśmy portret może nie pierwszoplanowego żołnierza i polityka lat Wielkiej Emigracji, ale dobrego obserwatora i negocjatora zarazem, ściśle związanego z Hotelem Lambert. Biografia Bystrzonowskiego

pokazuje, że można jeszcze odnaleźć wiele interesujących tematów do dyskusji nad XIX w.

Małgorzata Willaume
Lublin

Judith Kalik, *Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth-Century Crown Poland*, Studia Judaeoslavica 2, Brill, Leiden, Boston 2009, ss. 404

„Nie ma historii Polski bez historii Żydów, tak jak nie ma historii Żydów bez historii Polski”¹. To powiedzenie profesora Jakuba Goldberga zyskało w ostatnich latach wyjątkową aktualność dzięki rosnącej liczbie monografii opartych na źródłowych kwerendach. Wyłania się z nich coraz pełniejszy obraz wskazujący na liczne powiązania wspólnot żydowskich i chrześcijańskich żyjących nie tylko obok siebie, ale w skomplikowanych i wcale nie wrogich związkach. Nieprzypadkowo przywołałem na początku zdanie profesora Goldberga, usuniętego w 1967 r. z Uniwersytetu Łódzkiego, historyka Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. To jemu właśnie zawdzięczamy nie tylko fundamentalne prace na temat historii Żydów polskich, ale również wychowanie grona historyków, których prace są znakomitą ilustracją jego tezy.

Obszarem szczególnie zaniedbanym w badaniach historii polskich Żydów jest okres Polski przedrozbiorowej. Zapewne jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest przekonanie, że oryginalna historia wydarzyła się na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej wraz z pojawieniem się ruchu chasydzkiego i związanej z nim ostrej polaryzacji środowisk żydowskich. Otóż nic bardziej błędnego. To właśnie wcześniejszy rozkwit wspólnot żydowskich umożliwił powstanie tak oryginalnych zja-

wisk, jak chasydyzm czy haskala. I właśnie badanie początków okazuje się nader owocne. Przede wszystkim późniejsze spory były dlatego możliwe, że wcześniej ukonstytuowały się wspólnoty świadome swej wartości i oparte na autonomicznych strukturach. Ich zwieńczeniem było powstanie pod koniec XVI w. słynnego Sejmu Czterech Ziem (po hebrajsku *Waad Arba Aracot*). Dzięki opublikowanym w języku polskim studiom Samuela Ettingera² i Jakuba Goldberga³ sporo wiemy o jego genezie, wewnętrznej strukturze, budżecie i wpływie na wspólnotę żydowską. Dopełnieniem tych ogólnych ustaleń jest książka (również dostępna w tłumaczeniu na język polski) jednego z uczniów Jakuba Goldberga Mosce Rosmana, poświęcona Żydom pracującym w dobrach Radziwiłłów i Sieniawskich⁴. Natomiast ciągle jesteśmy skazani na domysły, jeśli chodzi o konkretne funkcjonowanie tej instytucji, powstałej, jak wiadomo, przede wszystkim dla ułatwienia ściągania podatków. Właśnie tę lukę znakomicie wypełnia interesujące nas studium Judith Kalik, również uczennicy Goldberga, poświęcone żydowskiej autonomii w XVIII-wiecznej Polsce.

Nim przejdę do omówienia samej książki, kilka słów o jej autorce. Otóż Judith Kalik jest bodajże najwybitniejszą uczennicą profesora Jakuba Goldberga. Dzięki znakomitemu przy-

¹ J. Goldberg, *On the Study of Polish-Jewish History*, [w:] *Studies in the History of the Jews in Old Poland. In Honor of Jacob Goldberg*, Jerozolimima 1998, s. 9.

² S. Ettinger, *Sejm Czterech Ziem*, [w:] *Żydzi w dawnej Polsce*, Wrocław 1991, s. 34–43.

³ J. Goldberg, *Żydowski Sejm Czterech Ziem w społecznym i politycznym ustroju dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Polsce*, s. 44–58.

⁴ M. Rosman, *Żydzi pańscy. Stosunki magnacko-żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Warszawa 2005.